



DWUDZIESTA DRUGA GODZINA

od 2 do 3 po południu

Trzecia godzina konania na Krzyżu. Śmierć Jezusa

Piąte słowo na Krzyżu

O mój ukrzyżowany i umierający Jezu, obejmując Twój Krzyż, czuję ogień, który pali całą Twoją Najświętszą Osobę... Twoje Serce bije tak mocno, że unosi Twoje żebra i dręczy Cię w straszliwy i okropny sposób, a całe Twoje Najświętsze Człowieczeństwo ulega przekształceniu, tak iż zmienia Cię nie do poznania. Miłość, jaką płonie Twoje Serce, wysusza i pali Cię całkowicie. A nie mogąc jej w sobie utrzymać, odczuwasz silny ból z powodu fizycznego pragnienia na skutek utraty całej swojej Krwi, a jeszcze bardziej z powodu palącego pragnienia zbawienia naszych dusz. Chciałbyś nas pić jak wodę, aby nam wszystkim zapewnić w sobie bezpieczeństwo. Dlatego, gromadząc wszystkie swoje osłabione siły, wołasz: ***Ja pragnę!***

Ach, te słowa powtarzasz każdemu sercu: ***Pragnę twojej woli, twoich uczuć, twoich pragnień i twojej miłości! Nie możesz dać Mi wody świeższej i przyjemniejszej od twojej duszy. Och, nie daj Mi spłonąć! Mam gorące pragnienie, które pali mój język i gardło do tego stopnia, że nie mogę już wymówić słowa. Czuję również wysuszenie Serca i wnętrzości. Miej litość nad moim pragnieniem, miej litość...!***

I jak gdyby mając z powodu silnego pragnienia, oddajesz się Woli Ojca... Ach, moje serce już dłużej nie może żyć, widząc niegodziwość Twoich wrogów, którzy zamiast wody podają Ci żółć i ocet! A Ty ich nie odrzucasz! Ach, rozumiem, jest to żółć tak wielu grzechów, jest to ocet naszych niepokonanych namiętności, ocet, który zamiast Cię orzeźwić, pali Cię jeszcze bardziej... O mój Jezu, oddaję Ci swoje serce, swoje myśli, swoje uczucia, oddaję Ci całe swoje istnienie, aby ugasić Twoje pragnienie i przynieść ukojenie Twoim spierzchniętym i przesyconym goryczą ustom. Wszystko, czym jestem i wszystko, co

posiadam, jest dla Ciebie, o Jezu. Jeśli do zbawienia nawet jednej tylko duszy konieczne są moje boleści, oto jestem gotowa wycierpieć wszystko. Oddaję Ci się całkowicie, czynię z mną, co najlepiej Ci się podoba. Chcę Ci zadośćuczynić za ból, który cierpisz z powodu wszystkich dusz idących na zatracenie oraz z powodu tych dusz, które zamykają się w sobie i nie oddają Tobie dopuszczonego przez Ciebie strapienia i opuszczenia jako ukojenie palącego i pochłaniającego Cię pragnienia. I tym sposobem zwiększają Twoje cierpienie.

Szóste słowo na Krzyżu

Moja umierająca Dobroci, niekończące się morze Twoich boleści, ogień, który Cię trawi, a nade wszystko Najwyższa Wola Ojca, która chce Twojej śmierci, pozbawiają nas nadziei, że pozostaniesz przy życiu... Jak ja natomiast będę mogła żyć bez Ciebie? Brakuje Ci już sił, Twoje oczy stają się zamglone, Twoja Twarz się zmienia i staje się śmiertelnie blada. Twoje usta są na wpół otwarte, oddech staje się ciężki i przerywany. Nie ma już nadziei, że odżyjesz. Do ognia, który Cię pali, dochodzą lodowatość i zimny pot zraszający Twoje Czoło. Mięśnie i nerwy obkurczają się coraz bardziej z powodu dotkliwego bólu i na skutek przebicia gwoździami. Rany otwierają się coraz bardziej. Ja zaś drżę cała i czuję, że umieram. Spoglądam na Ciebie, moja Dobroci, i widzę ostatnie łzy spływające z Twoich oczu, zwiastuny zbliżającej się śmierci, podczas gdy Ty z trudem pozwalasz usłyszeć jeszcze jedno słowo: **dokonało się!**

O mój Jezu, wyczerpałeś już wszystko, nic Ci nie pozostało. Miłość osiągnęła swój szczyt... A czy ja wyniszczyłam się całkowicie Twoją Miłością? Jakie jest dziękczynienie, które powinnam Ci złożyć! Jaką wdzięczność powinnam Ci okazać! Jezu mój, w imieniu wszystkich chcę Ci zadośćuczynić za brak odpowiedzi na Twoją Miłość oraz pocieszyć Cię w obliczu zniewag Twojej Miłości, których doznajesz od stworzeń, podczas gdy sam wyniszczasz się z miłości na krzyżu.

Siódme słowo na Krzyżu. Śmierć Jezusa

Mój ukrzyżowany i umierający Jezu, jesteś bliski wydania ostatniego tchnienia w swoim ziemskim życiu... Twoje Najświętsze Ciałowiecieństwo już zeszytniało. Wydaje się, że Twoje Serce przestało już bić. Wraz z Marią Magdaleną przywieram do Twoich stóp i

gdyby to było możliwe, chciałabym oddać moje życie, żeby przywrócić Twoje. Tymczasem widzę, o Jezu, że ponownie otwierasz swoje umierające oczy i spoglądasz wokół z krzyża, jak gdybyś chciał po raz ostatni pożegnać się ze wszystkimi... Patrzysz na swoją umierającą Mamę, która się już ani nie porusza, ani nie odzywa, tak wielkie są Jej cierpienia, jakie odczuwa, i mówisz do Niej: **Żegnaj, Mamo. Odchodzę, ale zatrzymam Cię w moim Sercu. Miej litość dla moich i Twoich dzieci...** Spoglądasz na szlochającą Magdalenę, na wiernego Jana i mówisz do nich swoim spojrzeniem: **żegnajcie!** Z miłością spoglądasz na swoich wrogów i mówisz do nich spojrzeniem: *Przebaczam wam i daję wam pocałunek pokoju...* Nic nie umknie Twojemu spojrzeniu. Ze wszystkimi się żegnasz i wszystkim przebaczasz. Potem zbierasz wszystkie swoje siły oraz mocnym i grmiącym głosem wołasz: **Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha mego.**

I skłoniwszy głowę, oddajesz ducha. †

Jezu mój, na ten okrzyk cała przyroda się burzy oraz płacze nad Twoją śmiercią, nad śmiercią swojego Stwórcy. Ziemia drży mocno i wydaje się, jakby swoim drżeniem chciała płakać i wstrząsnąć ludźmi, aby uznali Cię za prawdziwego Boga. Rozdziera się zasłona Świątyni, zmarli powstają, słońce, które dotąd płakało nad Twoim bólem, schowało z przerażeniem swoje światło... Na ten okrzyk Twoi wrogowie padają na kolana i bijąc się w piersi, mówią: *Prawdziwie jest On Synem Boga!* Twoja Matka, skamieniała i umierająca, znosi ból dotkliwszy niż śmierć.

Mój zmarły Jezu, tym okrzykiem oddajesz również i nas wszystkich w ręce Ojca, aby nas nie odrzucił. Dlatego głośno wołasz nie tylko Twoim głosem, lecz także całym Twoim bólem i głosem Twojej Krwi: **Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha mego oraz wszystkie dusze!**

Jezu mój, ja także oddaję się Tobie. Daj mi łaskę, abym całkowicie umarła w Twojej Miłości i w Twojej Woli. Proszę Cię, nie pozwól nigdy, abym wyszła z Twojej Przenajświętszej Woli, ani za życia, ani podczas śmierci. Ponadto chcę Ci zadośćuczynić za tych wszystkich, którzy się nie oddają całkowicie Twojej Przenajświętszej Woli i w ten sposób tracą lub zmniejszają drogocenny owoc Twojego Zbawienia. Jaka jest boleść

Twojego Serca, gdy widzisz, jak wielu ucieka z Twoich ramion i zamyka się w sobie? Miej litość nad wszystkimi, o Jezu, także i nade mną!

1. Całuję Twoją głowę ukoronowaną cierniem i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele moich pysznych myśli, ambicji i za poczucie własnej godności. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi do głowy myśl, która nie byłaby przeznaczona wyłącznie dla Ciebie, o Jezu, oraz gdy znajdę się w sytuacji, w której miałabym Cię znieważyć, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

2. O Jezu, całuję Twoje oczy, jeszcze wilgotne od łez i pokryte zakrzepłą krwią, i proszę Cię o przebaczenie za tyle razy, ile obrażałam Cię złym i nieskromnym spojrzeniem. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy moje oczy będą spoglądać na rzeczy ziemskie, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

3. Jezu mój, całuję Twoje Najświętsze uszy, ogłuszane aż do ostatniej chwili wyzwiskami i straszliwymi bluźnierstwami, i proszę Cię o przebaczenie za tyle razy, ile słuchałam lub sprawiałam, że inni słuchali rozmów, które nas od Ciebie odciągały. Proszę Cię również o przebaczenie za tak wiele złych rozmów, jakie prowadzą stworzenia. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy się znajdę w sytuacji, w której miałabym usłyszeć rozmowy niepodobające się Tobie, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

4. O mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Oblicze, pobladłe, zsiniałe i krwawiące, i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele szyderstw, obelg i zniewag, jakich doznajesz od nas, nikczemnych stworzeń, przez nasze grzechy. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy będę ulegała pokusie, aby nie oddać Ci całej chwały, miłości i uwielbienia, które Ci się należą, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

5. Jezu mój, całuję Twoje Najświętsze usta, spierzchnięte i zgorzkniałe. Proszę Cię o przebaczenie za tyle razy, ile obrażałam Cię złymi rozmowami lub słowami i ile razy przyczyniłam się do Twojego rozgoryczenia i wzmożenia Twojego pragnienia. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi na myśl, żeby wypowiedzieć coś, co mogłoby Cię obrazić, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

6. O Jezu, całuję Twoją Najświętszą szyję i nadal widzę ślady łańcuchów i sznurów, które Cię uciskały. Proszę Cię o przebaczenie za tak wiele przywiązań i zażyłości stworzeń, które dołożyły powrozów i łańcuchów do Twojej szyi. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy poczuje się zaniepokojona z powodu przywiązań, pragnień i uczuć, które nie byłyby przeznaczone dla Ciebie, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

7. Jezu mój, całuję Twoje Najświętsze barki i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele zakazanych przyjemności i za tak wiele grzechów popełnionych przez pięć zmysłów naszego ciała. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi na myśl, żeby sprawić sobie jakąś przyjemność lub radość, które nie byłyby dla Twojej chwały, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam wam swoją duszę!*

8. Jezu mój, całuję Twoją Najświętszą pierś i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele zimna, obojętności, oziębłości i okrutnej niewdzięczności, jakie otrzymujesz od stworzeń. I jeśli kiedykolwiek poczuje, że moja miłość wobec Twojej staje się chłodniejsza, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

9. O mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze ręce i proszę Cię o przebaczenie za wszystkie czyny, które nie zostały dokonane dla Ciebie, za te złe, jak również za te, które stają się złe z powodu korzyści własnej lub poczucia własnej godności. Za każdym razem, gdy przyjdzie mi na myśl, żeby uczynić coś, ale nie z miłości do Ciebie, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

10. O mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze stopy i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele kroków i za tak wiele dróg przebytych bez czystej intencji i za tak wielu, którzy oddalają się od Ciebie, idąc w poszukiwaniu ziemskich przyjemności. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi do głowy myśl odsunięcia się od Ciebie, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, powierzam Wam swoją duszę!*

11. O Jezu, całuję Twoje Najświętsze Serce i zamierzam zamknąć w Nim wszystkie odkupione przez Ciebie dusze, razem z moją, tak aby wszystkie bez wyjątku mogły się zbawić... O Jezu, schowaj mnie w Twoim Sercu i zamknij drzwi, tak abym nie widziała nic prócz Ciebie. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi na myśl, żeby

opuścić Twoje Serce, będę natychmiast wołać: *Jezu i Maryjo, Wam oddaję swoje serce i swoją duszę!*